Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK
7. STYCZNIA 1921.
NR. 5. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel, lub jego miejsce) Mk	6—
układ tabelaryczny	8—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	15—
Nekrologi	10—
Komunikaty (po kronice)	20—
Komunikaty (przed kroniką)	25—
Paski (2 i 3 stronica)	300—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	20—

W drodze do sojuszu

W bieżącej chwili, podobnie jak pół roku temu, Europa ma oczy zwrócone na Polskę. W lipcu i sierpniu, gdy wojska sowieckie grupowały się do ostatecznego uderzenia na Warszawę, Europa wprawdzie zrozumiała, że pod murami stolicy Polski ważą się jej losy — jednak — z wyjątkiem Francyi — niedoceniała grożącego niebezpieczeństwa. Anglia poza pięknemi słowami, jakiemi obdarzył nas Lloyd George dn. 10 sierpnia r. 1920, nie zdecydowała się na udzielenie nam poparcia.

Przy pomocy jednak narodu francuskiego, prowadzonego w owe czasy przez Milleranda, pokonaliśmy wroga. W niedługim zaś czasie mający być zawartym pokój w Rydze — i to bez żadnej obcej interwencyi — będzie świadectwem, iż Polska stała się czynnikiem decydującym na wschodzie Europy. Z tym faktem musi się liczyć ententa.

Najlepszym tego dowodem jest, że rząd francuski z własnej inicyatywy zaprosił Naczelnika Piłsudskiego do Paryża. Francya, śpiesząc nam z pomocą w chwili największego niebezpieczeństwa, wierzyła w przyszłość Polski. Dziś zaś przez „cud nad Wisłą", wzmocniliśmy wiarę Francyi i zmusili nawet Anglię do liczenia się z nami. Rząd francuski bowiem z pewnością nie wysłałby zaproszenia do Warszawy bez zgody Lloyd George'a.

Dla Francyi w obecnej dobie ścisłe porozumienie z młodem a przecież doświadczonem w bojach państwem polskiem przedstawia niepoślednią wartość. Ona szuka sprzymierzeńców, by stanąć silną nogą w Europie środkowej, kryjącej w sobie jeszcze wiele niespodzianek. A oparcia tego może użyczyć Francyi tylko Polska, która dwuletniemi walkami na kresach udowodniła że jest zdolna do poważnego czynu.

Rozbieżność polityki Francyi, Anglii i Włoch w stosunku do Turcyi i Grecyi, różnica w zapatrywaniach na traktat w Sevres, opór Niemców przeciwko rozbrojeniu i sprawa wykonania traktatu wersalskiego rozluźniły do pewnego stopnia stosunek Francyi do sojuszników. Obawa przed rewanżem niemieckim, zagrażającym narodowi francuskiemu od strony Renu, dalej istnieje. Włochy wobec tego niebezpieczeństwa są obojętne, bo nie walczyły z Niemcami, lecz z Austryą. Anglia natomiast, oddzielona od Europy morzem, zniszczywszy flotę i handel Niemiec więcej się ich nie obawia. Przeciwnie, ze względu na swój własny interes, pragnęłaby dopomódz im do gospodarczej odbudowy.

Pewnym sprzymierzeńcem i to ze względów tak ekonomicznych, jak i politycznych jest dla Francyi tylko Polska.

Anglia, tradycyjnie nie wiążąca się stałymi i przez dłuższy czas obowiązującymi sojuszami, bez niechęci jednak spogląda na przymierze francusko-polskie. Propaganda bowiem bolszewicka, wciskająca się w głąb Azyi, może ją więcej kosztować, niż cała wojna światowa. Przeciwko tej propagandzie wśród narodów wschodnich Anglia nie zabezpieczy się żadnymi traktami z Moskwą. Prawdopodobnie więc niewyjaśniona sytuacya Rosyi jest powodem, iż Anglia wzmocnienie Polski przez związek z Francyą powita narazie przychylnie.

Zbytecznem jest chyba dowodzić, jakie korzyści może przynieść Polsce wyjazd Naczelnika do Francyi.

Naród nasz przekonał się już, iż jego przyszłość związana jest w znacznej mierze z Francyą. Dlatego porzucono oryentacyę, zapoczątkowaną swego czasu przez Moraczewskiego, a mającą na celu zbliżenie się do Niemiec.

Pomijając korzyści natury gospodarczej, ścisły sojusz z Francyą wprowadzi Polskę na szerszą arenę europejskiej polityki, co jest dla nas sprawą bardzo ważną. Dalej, musimy pamiętać, iż — mimo pokoju w Rydze — żyjemy między państwami, z któremi granice jeszcze nie są ustalone, jak Niemcami (G. Śląsk), Litwą i t. d. Przez zacieśnienie zaś stosunków między nami a Francyą możemy w wielu wypadkach wpłynąć na korzystne dla nas załatwienie spraw spornych między Polską a sąsiadami.

Za kilka dni wyjeżdża Naczelnik Piłsudski do Paryża w towarzystwie ministrów: Sapiehy, Stoczkowskiego i Sosnkowskiego. Wierzymy, że mimo trudności, na jakie natrafią nasi ministrowie w pertraktacyach, które odbędą się nie bez udziału Anglii, doprowadzą oni do gruntownego porozumienia, a może nawet do formalnego zaczepno-odpornego przymierza miedzy Polską a Francyą — czego w interesie stron obu, a także pokoju europejskiego należałoby sobie życzyć.

H. MIANOWSKI.

Niebezpieczne Niemcy.

Dymisya francuskiego ministra wojny Lefevre'a stanowi jeden z najważniejszych wypadków bieżących, gdyż wiąże się ściśle z polityką Francyi względem Niemiec, a więc i z jej polityką wschodnio-europejską.

W liście wystosowanym dn. 16 grudnia do prezydenta rady ministrów podał Lefevre jako główny motyw swego ustąpienia szereg rozbieżności istniejących w poglądach jego i gabinetu na niebezpieczeństwa, na jakie Niemcy narażać mogą Francyę, na stan militarny, jaki Francya utrzymywać musi, aby zapewnić wypełnienie traktatu, aby w razie potrzeby bronić się i zabezpieczyć na wszelki wypadek od ataku tyłowego Polskę, Czechosłowacyę i Rumunię, których egzystencya niezbędną jest dla bezpieczeństwa Francyi. Akt był zbyt doniosły, aby opinia publiczna mogła zrezygnować z wyjaśnień. Echem dymisyi jest wielka mowa wygłoszona przez eksministra 23 grudnia w Izbie deputowanych. Mowa ta obfituje w informacye i perspektywy.

Zwracając się przeciw obcinaniu budżetu Ministerstwa wojny, Lefevre dotyka sytuacyi finansowej i poddaje krytyce układ węglowy. Kiedy Francya pożycza Niemcom 2 miliardy na rachunek awansów do zwrotu, płaci w rzeczywistości 2 miliardy 400 milionów za to, aby otrzymać mniej węgla, niż jej się należy. Francya pożycza dla siebie złoto po 6 proc., nieprzyjaciel płaci jej 5 proc. Wskutek tego minister stawia pytanie: czy jesteście zwycięzcami, czy zwyciężonymi?

B. minister wystąpił stanowczo przeciw zarzutowi imperyalizmu. Żądanie odszkodowań nie jest imperyalizmem. Co robią przyjaciele Francyi? Nie chcecie, aby Francya miała 800 tysięcy żołnierzy, podczas gdy Anglia ma 865 tysięcy ludzi pod bronią i 140.000 marynarzy, a Stany Zjednoczone powiększają nieustannie kredyty morskie.

Na dowód, że Niemcy mogą płacić, Lefevre cytuje dane: Ogół firm hamburskich będzie wypłacał w tym roku przeciętnie dywidendę 30 proc., przeciwko 10 do 15 proc. w roku ubiegłym. Wyłącznie w 3 kwartale 1920, włączając 122 nowe towarzystwa powołane do życia w Hamburgu, zarejestrowano dla wszystkich towarzystw Hamburga przeszło 200 milionów marek kapitału inwestycyjnego, podczas gdy rozwiązano tylko 15 towarzystw z kapitałem ogólnym 650.000 marek.

Gdyby Niemcy wykazywały przynajmniej dobrą wiarę w wykonywaniu zobowiązań i nie myślały o odwecie, możnaby się zgodzić na rozbrojenie. Nikomu we Francyi nie chodzi o narzucanie dla swego widzimisię dodatkowej służby wojskowej lub rujnowanie się na dzieła wojny.

Zastrzegając się przeciw dylematowi: „rozbrojenie, lub wojna natychmiastowa", eksminister twierdzi, że istnieje szereg możliwości pośrednich. Trzeba, aby kraj rozporządzał dostatecznemi środkami umożliwiającemi powzięcie inicyatywy z rozwojem wypadków. Poza 60 milionami Niemców wyposażonych przemysłowo stoi tajemnicza Rosya, która, dopóki istnieje bolszewizm, może stać się czynnikiem germanizmu. Koniecznością jest zatem utrzymanie stanu militarnego, któryby pozwalał Francyi podtrzymać baryerę polsko-czesko-rumuńską, baryerę, która byłaby zniesioną, jak płot słomiany, gdyby Francya pozwoliła zaatakować ją z tyłu.

Przypominając wypadki sierpniowe, eksminister przeprowadza dowód porozumienia między Niemcami i bolszewikami. Od 1 do 15 lipca liczba wagonów wysyłanych z Niemiec do Rosy (ściśle do Prus wschodnich, ale to na jedno wynosi) wynosiła 230 dziennie, od 16 do 31 lipca liczba ta podniosła się do 391, a od 1 do 12 sierpnia do 399. W drugiej połowie sierpnia i we wrześniu liczba wagonów obniżyła się do 101. To też na okrzyk pos. Montel'a, że skrajna lewica sygnalizowała od chwili zawarcia rozejmu niebezpieczeństwo rzucenia się Rosyi w objęcia Niemiec, Lefevre odparł, że nie wdaje się w żadne rekryminacye, lecz biorąc rzeczy, jak są, wskazuje na lekarstwo — jest niem baryera polsko-czesko-rumuńska między germanizmem a bolszewizmem.

Baryerze nad Renem odpowiada baryera nad Wisłą i Karpatami. Gdyby tej baryery zabrakło, 60 milionów Niemców, połączonych z 180 milionami Rosyan rozlałoby się częścią w kierunku Indyi, częścią w kierunku Renu. Niebezpieczeństwa tego lekceważyć nie wolno. Niezbędny jest zatem wysiłek militarny — zadaniem armii jest bowiem nie tylko prowadzenie wojny, lecz — i to przedewszystkiem — jej zapobiegnięcie. Gdyby w sierpniu ubiegłym Francya nie była zdolna do wywierania presyi nad Renem, nie wolno wątpić ani na chwilę, że zgrupowane pod różnemi nazwami w Prusiech wschodnich 70.000 czy 80.000 ludzi uderzyłyby na Polskę z boku.

Eksminister mówi o nastroju umysłów panującym w Niemczech i o przygotowaniach wojennych. Tu interweniuje generał de Castelnan, przewodniczący komisyi wojskowej w Izbie, który nie zgadza się na branie na siebie ciężaru na czas nieograniczony: jeżeli mam dźwigać brzemię w ciągu lat 30, licząc na ewentualność, która urzeczywistnić się może dopiero za lat 50, to chcę odetchnąć przez lat kilka. Pewne organy prasowe usiłowały skonstruować przeciwieństwo między opinią generała i poglądem eksministra. Generał de Castelnan dodał jednak, że gotów jest dać wszelkie środki do wywierania na Niemcy niezbędnej presyi celem integralnego wykonania traktatu.

Lefevre cytuje słowa szefa sztabu generalnego: „lepiej być gotowym rok za wcześnie, niż miesiąc za późno"; i tak oblicza siły zbrojne niemieckie: 150.000 Reichswehr, która ma być zredukowana wkrótce do 100.000; 150.000 Sicherheitspolizei stanowiąca kadry, 120.000 techników wolontaryuszy — razem 420.000. Pozatem 2 miliony 100.000 Einwohnerwehry, gotowych do odpowiedzi na pierwszy apel.

Lefevre wymienia dane, dotyczące nowego uzbrojenia: Krupp fabrykuje dalekonośne armaty 77 mil metr. nowego typu, konstruowane są nowe karabiny maszynowe, jeden przeciw samolotom, wypuszczający 1500 kul na minutę, drugi wypuszczający kule stalowe, przeznaczony przeciw tankom i samolotom. Wreszcie eksminister kładzie szczególny nacisk na fakt, że kontrola aliantów co do rozbrojenia Niemiec ustanie za parę miesięcy i domaga się modyfikacyi traktatu na tym punkcie w tym sensie, aby kontrola była stałą.

Z mowy Lefevre'a przebija jasno dogmat, że brak Polski stanowiłby klęskę nieobliczalną dla naszego wiernego i potężnego sprzymierzeńca zachodniego. W tym samym duchu złożył 27 grudnia oświadczenie następca Lefevre'a, Raiberti, w odpowiedzi na interpelacyę socyalisty Berthou'a: „Polska uratowała swoim heroizmem w sierpniu ubiegłym pokój Europy. Jeżeli Polska zwróci się jeszcze do nas z apelem, znajdzie Francyę na posterunku z wyciągniętemi rękami, aby jej pomódz, aby ją podtrzymać".

Ten stan rzeczy powinien być dla polityki polskiej bodźcem do konsolidowania naszej pozycyi na wewnątrz i na zewnątrz.

Paryż, 29 grudnia 1920.

ADAM SKIERKO.

Dole i niedole R. P. 1920.

Powołana do sympozyonu młodych lub odmłodzonych państw Europy, stanęła Polska w chwili swego wskrzeszenia na przełęczy, mając za sobą momenty najświetniejszej przeszłości obok lat męki, w perspektywie zaś mętną dal problematów. Tak było w r. 1919, w chaosie nagłego przebudzenia się do życia. W podobnej sytuacyi znajdowała się Polska z Nowym Rokiem ubiegłym, a i obecnie napróżno szukamy jeszcze granitowych podwalin nowego porządku u siebie.

Wiele naszych najżywotniejszych zagadnień znajduje się dotychczas pod znakiem zapytania. Wszelako od stycznia ub. r. widać pod tym względem spory krok naprzód, a chociaż w bilansie naszej polityki i gospodarki widnieją liczne minusy, to jednak wzięliśmy pewien rozmach ku odbudowie, uzyskując silniejsze podstawy polityczne w nadwerężonym gmachu Europy.

Stosuje się to przedewszystkiem do zasadniczej dla nas kwestyi wojny z bolszewikami, która wprawdzie nie należy jeszcze bezwzględnie do niepowrotnej przeszłości, będzie jednak prawdopodobnie zlikwidowana w krótkim przeciągu czasu przez definitywne podpisanie pokoju.

Przez zwycięstwo oręzne ubiegłego lata Polska stanęła silnym murem na wschodzie Europy, jako pewna szermierka zachodniej kultury, zyskując przez ten męski krok silne stanowisko w Europie. Polska po ostatnim, nadludzkim wysiłku bojowym, to już nie państewko buforowe z r. 1915, wciśnięte w twardy pierścień państw zaborczych, lecz mąż, pasowany na rycerza. Oto kardynalny nasz dorobek ostatniego roku.

Jeżeli dokonamy przeglądu minusów polskiej polityki z r. 1920, dojdziemy rychło do przekonania, że zupełną naszą przegraną można nazwać tylko plebiscyt w Warmii i na Mazurach. Sprawa Cieszyna ulegnie niewątpliwie rewizyi. W Gdańsku, mimo wszystko, uzyskaliśmy podstawy, zdolne zapewnić na przyszłość rozwój naszych żywotnych interesów, acz o zadowoleniu słusznych aspiracyi Polski w obecnem brzmieniu konwencyi mowy być nie może.

Dnia 12 stycznia telegraf obwieścił światu radosną wiadomość o ostatecznem podpisaniu traktatu wersalskiego. Fakt ten jednak, prócz uczucia ulgi, nie przyniósł udręczonej Europie zmian istotnych. Specyalnie zaś Polska, wtedy jeszcze posiadająca granice nieustalone, czyto z powodu wojny, czy też zamierzonych plebiscytów, miała przed sobą do spełnienia wiele prac i trudów.

Naogół jednak Rok Nowy zaznaczył się dla Polski na samym wstępie radosnymi epizodami. Oto dn. 17 stycznia rozpoczęło się okupacyę Torunia, obsadzanie terenów do tej pory niemieckich, przyznanych nam traktatem wersalskim. W parę dni później zajęliśmy Bydgoszcz. Równocześnie uwagę naszą przykuwał Wschód, gdzie rozgrywał się koniec tragedyi Denikina, równolegle z brawurowym pochodem armii polskiej na Dynaburg.

Trzeba także pamiętać o tem, że w momencie pomyślnego wysiłku na polu bitwy — socyaliści zainicyowali w kraju namiętną kampanię o pokój, wywołując za rządów Skulskiego falę strajków, która powracała ustawicznie od stycznia do maja, póki wreszcie społeczeństwo nie

Watykan wobec sprawy górnośląskiej.

Wyjaśnienie stanowiska Stolicy Apost.

Warszawa. P. A. T. Kurya biskupia gnieźnieńsko-poznańska wystosowała do marszałka Sejmu pismo następujące:

Biskupi polscy, otrzymawszy równocześnie od p. marszałka Sejmu i od p. prezydenta ministrów pismo w sprawie rozporządzenia kardynała Bertrama, tyczącego się udziału duchowieństwa w pracy plebiscytowej na G. Śląsku, **wystosowali natychmiast telegram do Stolicy św.** i równocześnie wydelegowali dwóch biskupów: ks. arcyb. Teodorowicza i ks. Biskupa krakowskiego Sapiehę, aby się udali do Rzymu i tam osobiście Stolicę Apostolską o rzeczywistym stanie rzeczy poinformowali. Kard. sekretarz stanu Gaspari najpierw telegraficznie, a następnie listownie wytłómaczył stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec rozporządzenia kard. Bertrama. Dnia 21 października z. r. wysłał kard. biskup wrocławski list do Stolicy Apostolskiej, w którym użala się na to, że duchowieństwo na G. Śląsku, tak polskie, jak i niemieckie, zbytnio się angażuje w agitacyi plebiscytowej i że skutek agitacyi politycznej ze strony duchowieństwa będzie ujemny dla Kościoła i dla religii. Z tego powodu zamierza on więc wydać rozporządzenie przeciwko zbytniemu mieszaniu się duchowieństwa w sprawy polityczne i zapytuje się w tym względzie Stolicy Apostolskiej o zdanie. Na to otrzymał za pośrednictwem nuncyatury monachijskiej, telegram tej treści:

„Ze strony Stolicy Apostolskiej niema przeszkody do wydania takiego zarządzenia".

Kard. Gaspari zwraca uwagę, że **odpowiedź Stolicy Apostolskiej nie zawierała żadnego specyalnego upoważnienia dla kard. biskupa wrocławskiego.** Stolica Apostolska wyraziła **tylko, że wolno kard. Bertramowi korzystać z prawa, jakie ma każdy biskup.** Z tego **wynika, że cała odpowiedzialność za ten krok spada na biskupa dyecezyalnego. Stolica Apostolska, dowiedziawszy się, że 75% duchowieństwa na G. Śląsku** jest narodowości niemieckiej, **uznała obawy, wyrażone przez biskupów polskich, za uzasadnione i dlatego też przedsięweźmie środki, aby rozporządzenia kard. Bertrama nie wyszły na niekorzyść Polakom i w tym celu wysłała już osobnego delegata na G. Śląsk w osobie msgr. Ogno.**

Łącze wyrazy głębokiego szacunku. Podpisano: Kard. Dalbor, prymas. Poznań dnia 24 grudnia 1920 r.

Narady nad odpowiedzią na notę mocarstw.

Bytom. P. A. T. Wedle ostatnich depesz z Berlina, rząd niemiecki w pełnym składzie z udziałem ministrów rządu pruskiego obradował dziś ponownie nad **odpowiedzą na notę ententy** w sprawie plebiscytu na G. Śląsku. Odpowiedź ta ma być wysłana do Paryża dnia 6 b. m.

Pruskie rozumowanie Simonsa.

Bytom. P. A. T. W piśmie „Die Nation" niem. minister spraw zagr. Simons, omawiając obszernie kwestyę G. Śląska, pisze między innemi:

Kwestya G. Śląska ma trojakie znaczenie: niemieckie, niemiecko-polskie i europejskie. Wojna światowa rozwinęła w całej pełni problem narodowościowy. Ludność G. Śląska była wprawdzie mieszana pod względem narodowościowym, jednakże mieszkańcy tego kraju, mówiący narzeczem polskiem, **nie mieli żadnych apiracyi narodowych. Zostały one dopiero zaszczepione z zewnątrz (!).** Górnoślązacy, mówiący po polsku, czuli się zawsze Niemcami a nie Polakami. Gospodarczo byli oni związani z Niemcami, bądź to drogą spławnej Odry i liniami kolejowemi, łączącemi G. Śląsk z Berlinem, bądź też polityką gospodarczą wielkiego przemysłu, stworzonego silną pracą niemiecką. Prastary Wrocław był również dla G. Śląska ośrodkiem kulturalnym, z którym łączył go także związek kościelny: biskupstwa wrocławskiego. W stosunku tym nie zmieniło się nic i przez traktat wersalski. O ile Górnoślązacy życzą sobie uwzględnienia ich cech odrębnych, można tego dokonać za pomocą przyznania im autonomii w związku z państwem niemieckiem. Żądania ich mogą być najlepiej uwzględnione w państwie tak różnorodnie zorganizowanem, jak właśnie Niemcy.

Zagadnienie G. Śląska jest jednakże także zagadnieniem niemiecko-polskiem. Państwo polskie będzie w przyszłości postawione przed ważnemi kwestyami politycznemi i gospodarczemi. Chwila obecna wskazuje na to, że Polska może istnieć tylko wtedy, jeżeli wyrzeknie się imperyalizmu i wewnątrz skonsoliduje się. Zachowując się agresywnie wobec zachodu, nie może mieć widoków pomyślnego rozwoju gospodarczego. Polsce rolniczej, szukającej zbytu na zachodzie, potrzebny jest przemysł niemiecki. **Polska nie będzie miała pokoju o ile nie nawiąże stosunków przyjaznych z Niemcami.** Jesteśmy przekonani, że głosowanie na G. Śląsku wypadnie korzystnie dla Niemiec, gdyby jednakże udało się machinacyom polskim (!) sfałszować plebiscyt przez terror, albo w inny sposób, musiałoby to mieć w przyszłości jak najcięższe skutki dla stosunku między Polską a Niemcami. Stosunki te i tak są w najwyższym stopniu naprężone, a to z powodu stworzenia korytarza polskiego i przyłączenia wielu miejscowości niemieckich do Polski, jakoteż z powodu niesprawiedliwego traktowania Niemców w Polsce (?). Ubolewalibyśmy bardzo, gdyby współżycie narodu polskiego i niemieckiego zostało w ten sposób uniemożliwione, bo i my mamy w tem interes, aby Polska była dla nas takim sąsiadem, z którym będziemy mogli kulturalnie, gospodarczo i politycznie żyć w sposób zadowalający, który umożliwiłby nam też nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą.

Stronę europejską kwestyi górnośląskiej poruszyłem już swego czasu w Spaa. Jest ona dla świata zrujnowanego gospodarczo kwestyą najżywotniejszą. Jeżeli Niemcom odbierze się G. Śląsk, to nie będą one mogły istnieć jako jednolite państwo gospodarcze i spełnić ciężkich warunków, jakie na nie nałożył traktat wersalski. Przemysł nasz już teraz z powodu braku węgla musi walczyć z ogromnemi trudnościami. Nie pomogłoby to nic, gdyby po przyłączeniu G. Śląska pewne ilości węgla zostały zagwarantowane. Korzystnem dla gospodarki europejskiej może być tylko jedno rozwiązanie kwestyi Śląska, to jest pozostawienie go przy Niemczech. Przyłączenie go do Polski miałoby dla G. Śląska ten skutek, że stałby się on dojną krową dla gospodarki polskiej i w krótkim czasie doszłoby do ruiny, w Europie, stworzone zostałyby dalsze konflikty i wzmógłby się katastrofalny obecny stan gospodarczy.

Ogłoszenie regulaminu plebiscytowego

Bytom. P. A. T. Międzysojusznicza komisya rządząca i plebiscytowa ogłosiła w dniu dzisiejszym regulamin plebiscytu. Szczegóły będą podane wieczorem. Należy zaznaczyć, że punkty tego regulaminu zgadzają się z przepisami, ogłoszonymi przed dwoma dniami w „Breslauer Zeitung".

Bytom. (East Express). Ukazał się tu w druku regulamin plebiscytowy dla G. Śląska. Ma on format broszurki o 15 stronicach z tekstem polskim i niemieckim. Regulamin określa szczegóły przygotowań plebiscytowych, mające zapewnić ludności swobodę w głosowaniu. Czas od 7 stycznia do dnia plebiscytu będzie podzielony na kilka okresów, z których każdy będzie poświęcony jednemu działowi prac przygotowawczych. Utworzone będą biura komisyi międzysojuszniczej i komitety złożone z przedstawicieli ludności górnośląskiej. Zadaniem tych komitetów będą prace techniczne związane z przygotowaniem i wykonaniem plebiscytu. Regulamin **nie określa daty plebiscytu. Będzie ona oznaczona później** przez komisyę międzysojuszniczą.

AGITACYA NIEMIECKA W OPOLU.

Bytom. (East Express). Donoszą tu z Opola, że niemieckie organizacye wojskowe prowadzą gorączkową **agitacyę w okręgach opolskim i raciborskim.** Na zebraniu w Opolu uczestnicy zebrania byli podburzani do szykanowania Polaków. Na dworcu w Opolu grupa artystów z Berlina wywołała zajście, w którym kilka osób zostało poszwankowanych. Dla przywrócenia porządku trzeba było zawezwać żołnierzy francuskich.

przeciwstawiło jej organizacyi obywatelskiej samopomocy.

Na te czasy przypada także „walka marki z koroną", przyjazd Petlury do Warszawy i początek układów z nim, trzymanych w tajemnicy, ba, nawet usilnego dementowania pogłosek o tych pertraktacyach ze strony urzędowej.

W dalszym „pochodzie ku morzu" oddziały Hallera zajęły dnia 31 stycznia Tczew, Starogard i Tucholę. W tym samym dniu pierwsze wojska francuskie zawitały na G. Śląsk, angielskie zaś do Gdańska, dokąd przybył wkrótce (16 stycznia) sir Reginald Tower. Niezatartemi głoskami zapisze się w naszej pamięci dzień 10 stycznia, jako data „powitania morza".

Ale już w lutym nadchodzą wieści o wzmacnianiu frontu przez bolszewików, a dnia 24 lutego następuje pierwsza ofenzywa bolszewicka na północy. 1 kwietnia sowdepia zabiega już u koalicyi o pokój, proponując uznanie rządu sowietów, wzamian zaś obiecuje zwołać konstytuantę rosyjską, spłacić 60 proc. długów carskiej Rosyi i udzielić koncesyi gospodarczych wszystkim państwom w Europie. To daje początek ciągnącym się do tej pory pertraktacyom handlowym Anglii z sowietami pod hasłem rokowań apolitycznych, które przechodzą zmienne koleje i bywają niejednokrotnie kością niepozumienia z Francyą. Dnia 11 kwietnia armia polska zdobywa Mozyrz i Kalenkowicze.

Dnia 22 kwietnia rozpoczyna się nowa ofenzywa bolszewicka na północy i południu. Równocześnie wybucha w Niemczech czerwona rewolucya, na drugim zaś krańcu Europy — powstanie nacyonalistów tureckich. Nici obu tych rewolucyi spoczywają w ręku bolszewików. Z końcem miesiąca wchodzimy w fazę układów z Ukrainą i Białorusią oraz próbujemy nawiązać rokowania z sowietami w Borysowie.

Dalszy ciąg wypadków doprowadził do pochodu na Kijów (27 kwietnia). Po pierwszych zwycięstwach nastąpiło cofanie się latem aż po Warszawę, tudzież pamiętny w dziejach Europy „cud Wisły", którego ostatni etap stanowią obecne rokowania pokojowe w Rydze, mające się ku końcowi.

Z Nowym Rokiem 1921 oczekujemy zatem w napięciu wielu wypadków pierwszorzędnej wagi, aczkolwiek rezultatu ich nie da się przewidzieć. Poza nawiasem kapitalnych problemów wewnętrznych zawisł jeszcze znak zapytania nad trzema zwłaszcza kwestyami: G. Śląska, pokoju z Rosyą i Wilna. Miejmy jednak nadzieję, iż przyszła gwiazda noworoczna świecić już będzie nad polską Litwą i polskim Górnym Śląskiem. **E. K.**

KRONIKA.

Kraków, 6 stycznia.

NAJBLIŻSZY NUMER „GŁOSU NARODU", z powodu uroczystego święta Trzech Króli, ukaże się w sobotę 8 b. m. o zwykłej porze.

POGODA. Wczorajszy dzień był niezwykle na zimowe miesiące, ciepłym. Temperatura dochodziła 10-ciu stopni C. Szczególniej ciepłym i pogodnym był ranek. W południe chmury zawisły nad naszem miastem, od których niebo uwolniło się ku wieczorowi. Miało się wrażenie, że czas przesunął nasz miesiąc o kilkadziesiąt dni wprzód i zbliżył nam, tak przez wszystkich upragnioną wiosnę.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, organizowana według projektu prof. Uniw. Jag. Rostworowskiego szkoła nauk politycznych, otwartą zostanie w Krakowie najprawdopodobniej w kwietniu b. r.

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA NA POGOTOWIE RATUNKOWE, urządzona w teatrach w Noc Sylwestrową, oraz po ulicach miasta w dzień Nowego Roku, przyniosła kwotę 77.329 Mp., 2 marki niem. i 4 korony czeskie.

ZBIÓRKA NA RZECZ STARUSZEK. Magistrat zezwolił komitetowi pań, opiekujących się Schroniskiem ubogich św. Wincentego a Paulo w Krakowie przy ul. Warszawskiej l. 1, na urządzenie w dniu 9 b. m. dobrowolnych składek pieniężnych na utrzymanie staruszek i dzieci, znajdujących się w Schronisku — przy stolikach, ustawionych w teatrach, restauracyach, kawiarniach, hotelach i lokalach publicznych.

SPEKULACYA AKCYAMI. Od dłuższego czasu zakorzeniła się w sferach nietylko paskarskich, ale i wśród ludzi innych zawodów, istna gorączka spekulacyjna rozmaitemi akcyami. Akcye te w sposób sztuczny wyśrubowuje się do nadmiernych cen, poczem sprzedaje się je z kolosalnym zyskiem. W ten sposób spekulanci w ciągu paru miesięcy dochodzą do milionów. Osobników takich w Krakowie mamy coraz więcej. Spekulacya ta polega niewątpliwie na spadku naszej waluty, nie mniej jednak w przerażający sposób przyczynia się do jej dalszej deprecyacyi. W rezultacie mamy objaw bardzo smutny, bo z jednej strony nasi sąsiedzi obniżają wartość marki polskiej, z drugiej zaś nasi obywatele, zamiast przez pracę i oszczędność temu przeciwdziałać, dopomagają wrogom do finansowego podkopywania naszego państwa, boć przecież za te niezarobione pracą miliony musi państwo odpowiadać, a odpowiedzialność tę w formie podatków przerzuci na ogół. Wobec tego żądać należy od władz skarbowych, aby nie spuszczały z oka tych machinacyi giełdowych i przeciwdziałały w sposób, dający rękojmię, że obywatel państwa polskiego będzie ochroniony przed wyzyskiem spekulantów.

OPŁATA GMINNA OD BILETÓW WSTĘPU NA ZABAWY. Magistrat zawiadamia, że wszelkie prośby o zwolnienie od opłaty gminnej biletów wstępu na widowiska i zabawy są bezcelowe i że ani magistrat, ani Rada miejska nie są kompetentne do przyznawania jakichkolwiek zwolnień lub zniżek od ustawowej opłaty gminnej na cele dobroczynności publicznej.

ZAKAZ SPRZEDAŻY PĄCZKÓW I CHRUSTU. Okr. Urząd walki z lichwą przypomina, że pączki i chrust należą do ciast, których wypiek i sprzedaż są zakazane. Winni przekroczenia zakazu pociągnięci zostaną do odpowiedzialności, a towar ulegnie konfiskacie.

KONFISKATA NAFTY. Na dworcu tut. towarowym skonfiskowano jedną cysternę nafty o wadze 12.000 kg., będącą własnością Natana Resslera i Oziasa Justa, pochodzących z Krakowa. Naftę tę wspomniani handlarze sprowadzili z Krosna jako benzol, który mieli w Krakowie wyładować do beczek i wysłać do Czech. Dalsze dochodzenia w toku.

PASEK SŁONINĄ. Organa Urzędu walki z lichwą opieczętowały magazyn, w którym znajdowała się słonina w ilości około 1000 kg. Magazyn ten jest własnością handlarza Żurka, zamieszkałego w Podgórzu przy ul. Lwowskiej 10. Żurek towar magazynował w celach spekulacyjnych i sprzedawał po cenach paskarskich.

PODWYŻSZENIE PŁAC CZELADNIKOM SZEWSKIM. Dnia 3 b. m. czeladnicy szewscy wystąpili z nowemi żądaniami podwyżki płac robotniczych o 75%, popierając swe pretensye nadmiernym wzrostem cen artykułów spożywczych. Po długich pertraktacyach udało się pracodawcom zażegnać grożący strajk czeladników, którym przyznano 50% podwyżki. Czeladnicy ustąpili jednakże tylko na czas 6-tygodniowy.

KRADZIEŻ KURTYNY. Przed kilkoma dniami skradziono z Domu robotniczego w Podgórzu przy ul. Serkowskiego, kurtynę ze sceny, wartości 9000 Mk. Jako sprawcę tej kradzieży, aresztowała policya Ludwika Tobołę, który kurtynę tę pociął na kawałki i ukrył pod drzewem w piwnicy.

KRADZIEŻE. Aresztowano Edmunda Meglicza, jako jednego ze sprawców kradzieży skrzyni z wódkami, wartości 10.000 Mk., na szkodę Maurycego Allerhandra, kupca przy pl. Szczepańskim 2.

Ponadto aresztowano 12-letniego Leona Lustiga, który w Rynku głównym skradł z torebki ręcznej Maryi Decowej 3000 Mk. Lustig, po dokonaniu kradzieży, zaczął uciekać, zdołano go jednak przytrzymać i pieniądze odebrać.

Aresztowano również Stanisława Romanka i Karola Włodarczyka, którym skonfiskowano 11 skór bydlęcych, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 6 b. m.: Pochmurno, temperatura w pobliżu zera, miejscowe opady, wiatr południowo-zachodni.

Z Polski i ze świata.

REZULTAT KONKURSU POWIEŚCIOWEGO. Przed rokiem, wstępując w setny rok swego istnienia, wydawnictwo „Kuryera Warszawskiego" ogłosiło konkurs na powieść, wyznaczając dwie nagrody, w kwocie 15 i 10 tysięcy marek. Ponieważ w plonie konkursowym nie znalazła się powieść bezwzględnie dobra, przeto sąd konkursowy postanowił sumy piętnastu tysięcy marek nie przyznać nikomu i przekazać ją warszawskiej Kasie przezorności i pomocy dla literatów i dziennikarzy, celem rozdzielenia jej pomiędzy zasłużonych, a znajdujących się w ciężkich warunkach literatów polskich, udzielając każdemu z wybranych nie mniej, jak 5 tysięcy marek.

Drugą nagrodę przyznano p. Hannie Krzemienieckiej z Warszawy, za powieść p. t. „Lecą wichry".

HOJNY DAR OBYWATELSKI. Z Radomska donoszą: Pragnąc wynagrodzić patryotyzm obywateli, którzy w groźnej dla Ojczyzny chwili dobrowolnie wstąpili do wojska polskiego i tam służyli na froncie, p. Stanisław Kobyłecki, obywatel powiatu radomskowskiego, zaofiarował 60 morgów gruntu z majątku swego Chociw Łazów w łaskim starostwie, celem utworzenia 2 gospodarstw i obdarowania niemi dwóch ochotników wojsk polskich z powiatu radomskowskiego.

Komitet obrony państwa w Radomsku wzywa wszystkich ochotników, pragnących ubiegać się o gospodarkę 30-morgową, do składania podań w Stowarzyszeniu rolniczo-handlowem w Radomsku, ul. Kaliska, sklep Stow. rolniczo-handlowego.

ECHA OSTATNIEGO CIĄGNIENIA MILIONÓWKI. Właścicielem numeru 1,327.337 „Milionówki", na który padła wygrana podczas ostatniego ciągnienia, jest ks. kanonik Modzelewski w Płocku, zaś właścicielem numeru 0,908.815, na który również w dniu 31 z. m. padła wygrana, jest urzędnik zakładów żyrardowskich, p. Mizera.

STRAJKI DRUKARSKIE. Wczoraj odbyło się w Poznaniu zebranie strajkujących zecerów, na którem postanowiono nie ustępować z zajmowanego stanowiska.

Również sytuacya strajkowa w drukarniach gdańskich nie uległa zmianie. Z pism gdańskich wychodzą tylko dwa organa socyalistyczne, reszta pism niemieckich wydaje wspólnie dziennik pod tytułem „Nachrichtenblatt". Również pisma polskie wydają od wczoraj jeden wspólny dziennik.

KONKURS NA KIEROWNIKA TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE rozpisał magistrat lwowski 29 grudnia u. r. Podania z nazwiskami kompetentów, należy wnosić do 10 lutego do prezydyum magistratu m. Lwowa.

MORDERSTWO RABUNKOWE WE LWOWIE. W dniu 15 z. m. zamordowano we Lwowie p. Wernerową, wdowę po kupcu, zamieszkałą przy ul. Gliniańskiej. Ofiara miała na ciele 12 ran, z tych większość na głowie. Policya lwowska wykryła, że zbrodnię spełniła sąsiadka zamordowanej, Amalia Burska, przy pomocy swej córki, Malwiny. Obie aresztowano. Morderczynie przyznały się do zbrodni i oddały wszystkie przedmioty, zrabowane z mieszkania ś. p. Wernerowej, jakoteż siekierę, którą dokonały zbrodni.

CZESKI PROJEKT KARANIA LICHWIARZY. „Narodni Politika" donosi, iż praskie ministerstwo sprawiedliwości pracuje obecnie nad projektem ustawy o urządzeniu oddziałów robót przymusowych dla lichwiarzy wojennych, którzy mają być karani robotą przymusową od miesiąca do roku za lichwę lub za przemycanie artykułów pierwszej potrzeby. Tego rodzaju oddziały karne powstać mają przy wszystkich sądach karnych pierwszej instancyi.

LUDNOŚĆ ROSYI SOWIECKIEJ. Gazeta „Rote Fahne" donosi, że spis ludności, przeprowadzony na terytoryach wszystkich republik sowieckich, wykazał cyfrę 133 milionów mieszkańców.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. W sobotę 8 b. m. o godz. 6 wieczorem ks. F. Hortyński objaśniać będzie początek Fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza z Akwinu. Miejsce zebrania: Seminaryum filozoficzne (ul. św. Anny 12, parter).

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28) wygłosi w piątek dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem inż. Adam Różański referat na temat: „O projekcie ustawy wodnej".

KONSUM EMERYTÓW. Związek emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych urządza w sprawie konsumu zgromadzenie w niedzielę 9 b. m. o godz. 4 po poł. w sali szkolnej na dworcu kolejowym.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Najbliższemi nowościami repertuarowemi będą: arcydzieło Szylera „Intryga i miłość", w dziale zaś operetkowym „Major ułanów", osnuty na motywach ostatniej wojny. Oba utwory powyższe, przygotowane z całym pietyzmem i szczególniejszym nakładem pracy, wejdą w najkrótszym czasie na repertuar.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Drugi i ostatni występ tancerzy rosyjskich: Borysa i Katji Kandińskich, sprowadzonych przez Biuro koncertowe, odbędzie się w sali „Bagateli" dzisiaj o godz. 11 wieczorem.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: W piątek i sobotę „Dziewczę z Holandyi" ze Stefanem Maryańskim w roli księcia Pawła. W najbliższych dniach premiera operetki Waltera Kollo „Szalona Hrabianka".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 6 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie" Rydla; wieczorem „Żołnierz król. Madagaskaru".
Piątek 7 b. m.: „Orlątko" Rostanda.
Sobota 8 b. m.: „Orlątko" Rostanda.

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 6 b. m.: Po poł. „Zakochani", wiecz. „Magdalenki", o godz. 11 drugi Wieczór ekspresyonistyczny.
W piątek 7 b. m.: I-szy Wieczór karnawałowy.
W sobotę 8 b. m.: II-gi Wieczór karnawałowy.

Na ogólne żądanie P. T. Publiczności

Po wielkich staraniach udało się Dyrekcyi Kinoteatru Lubicz uzyskać jeszcze prolongatę prześlicznego arcydzieła

Narodzenie, Żywot i Męka Chrystusa

wyświetlana będzie od czwartku 6-go do niedzieli 10-go stycznia włącznie.

Otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Po kilku miesiącach przerwy, spowodowanej wypadkami wojennymi i powołaniem młodzieży akademickiej pod broń, otwarcie roku szkolnego 1920/21 na Uniw. Jag. nastąpiło dopiero wczoraj 5 bm. Uroczystość inauguracyjną poprzedziła Msza św., którą o godz. 9 rano w kościele akademickim św. Anny w obecności całego ciała profesorskiego i licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej odprawił ks. prof. Dr Zimmerman.

Po nabożeństwie rektor i profesorowie Uniw. ubrani w togi, poprzedzeni przez pedeli niosących godła uniwersyteckie oraz licznie zgromadzona młodzież akademicka i zaproszeni goście udali się do auli uniwersyteckiej, gdzie rektor Uniw. prof. Estreicher otworzył rok szkolny uroczystem przemówieniem. W przemowie swojej mowca zwrócił się do akademików zwolnionych z wojska, witając ich z całą serdecznością i wdzięcznością za ochotnie niesione życie i z poświęceniem znoszone trudy w ofierze dla Ojczyzny. Uniwersytet Jag. w czasie dla naszego państwa groźnym dał około 2000 żołnierza-akademika, nie licząc tych, którzy na drodze obowiązujących powołań weszli w skład armii. Wedle relacyi władz wojskowych żołnierz-akademik przez swe wysoce zrozumiałe poczucie narodowe i skuteczne oddziaływanie patryotycznem usposobieniem na całe otoczenie, przyczynił się w znacznej mierze do ostatecznego zwycięstwa oręża polskiego.

W dalszym ciągu przemówienia, rektor Estreicher wyraził cześć dla zmarłych w bojach za wolność Ojczyzny akademików i wdzięczność dla żywych, co obecni przez powstanie z miejsc zamanifestowali.

Następnie mowca zdał sprawozdanie z zeszłorocznej działalności uniwersyteckiej. Ilość słuchaczy w roku szk. 1919/20 dosięgła liczby 4.500. Dyplomów doktorskich otrzymało 300 osób. Pomimo że w Polsce istnieje kilka uniwersytetów, to jednak Uniw. Jag. ściąga bardzo liczne zastępy akademików i to głównie z poza granic Małopolski, co jest szczytnym dowodem, na jakiej wyżynie nauki stoi Wszechnica krakowska. Zajęcia w seminaryach, laboratoryach i innych naukowych pracowniach odbywały się normalnie, aczkolwiek z różnych względów napotykały na znaczne trudności. Również brak funduszów nie pozwalał na wzmacnianie dotychczasowych zbiorów naukowych. Korporacya profesorska brała żywy udział w posiedzeniach kodyfikacyjnych, kursach plebiscytowych, komitetach: Obrony państwa i Propagandy. Uchwałą senatu akademickiego nadano w ubiegłym roku szkolnym doktoraty honorowe: Naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu i wielce dla naszego państwa zasłużonemu obywatelowi amerykańskiemu Hooverowi. Uniwersytet Jagiell. współdziałał w wypracowaniu statutu dla wyższych uczelni akademickich w Polsce, który jednakże przez Ministerstwo nieracyonalnie i niekonsekwentnie zmieniony, w tej formie został przez Sejm w lipcu ubiegłego roku uchwalony. Ostatnia subwencya Rządu w kwocie 2 milionów marek na rzecz powracających z wojska akademików Uniwersytetu Jagiell. przyczyni się w nieznacznej chociaż mierze do ulżenia ciężkiego bytu akademika. Należy się spodziewać, że Rząd i społeczeństwo nasze nie pozwolą, by ten kwiat inteligencyi polskiej, jakim jest młodzież akademicka, zmarniał z braku odpowiednich mu warunków.

Z kolei mowca przeszedł do omówienia działalności poszczególnych Wydziałów. W zakończeniu mowca podziękował profesorom za obdarzenie go na bieżący rok szkolny powtórnie godnością rektora; również zwrócił się do obecnych na uroczystości przedstawicieli władz z gorącem podziękowaniem za zawsze szczere poparcie we wszelkich potrzebach uniwersyteckich.

Uroczystość inauguracyjną zakończył prof. W. L. Jaworski niezwykle interesującym wykładem na temat: „Przyszłość prawa prywatnego".

Na uroczystości obecni byli: ks. biskup Nowak, starosta Kowalikowski, prezydent m. Federowicz, gen. Piasecki, prezydenci sądu: Wolter i Patak, dyrektor policyi radca Rękiewicz, zaproszeni goście i licznie zebrana młodzież akademicka.

Co to ma znaczyć?!

Odnośnie do artykułu naszego pod powyższym tytułem, otrzymujemy z Okręgowego Urzędu przywozu i wywozu w Krakowie następujące sprostowanie:

Urząd przywozu i wywozu, względnie b. Państwowa Komisya przywozu i wywozu w Krakowie nie wydawała i nie wydaje nikomu zezwoleń in bianco, a znalezione w hotelu Royal pozwolenie przywozu jest podrobione.

Nieprawdą jest, aby się w Urzędzie wymienionym uwijały „różne podejrzane osobistości" i otrzymywały zezwolenia na towary, objęte zakazem importu, wydawanie bowiem zezwoleń na przywóz towarów listami, ogłoszonemi w Nr. 107 i 154 ex. 1920 r. „Monitora Polskiego", wogóle nie należy do kompetencyi Komisyi, względnie Urzędu przywozu, lecz do kompetencyi

---

Z za kulis sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny.

Koncepcya trialistyczna w Austryi i na Węgrzech.

Ze strony polityków polskich w Galicyi po rozpoczęciu wojny wysunięto myśl popierania Austryi, a to pod hasłem utworzenia państwa polskiego w łączności z monarchią Habsburgów. Nietylko jednak trzeba było przy formułowaniu programu rozstrzygnąć kwestyę polityczną, o kogo szukać oparcia, lecz także i kwestyę prawnopaństwową, jak to połączenie Polski z Austro-Węgrami ułożyć — oczywiście z zastrzeżeniem, o ileby zwycięską wyszła z walki ta strona, do której należały Austro-Węgry, i o ileby te Austro-Węgry chciały i mogły nawet w tym wypadku przeprowadzić ten program wobec swoich sprzymierzeńców.

Z tej strony polskiej, która opowiadała się za programem oparcia się o Austryę, rozwiązanie t. zw. austro-polskie przedstawiano pospolicie tak, iż państwo polskie, złożone z Galicyi i polskich ziem zaboru rosyjskiego, stanie się trzecią, obok Austryi i Węgier, częścią składową państwa Habsburgów. Była to koncepcya t. zw. trialistyczna.

Koncepcyi tej nie próbowano jednak wcielić w życie, nawet wówczas, kiedy państwa centralne były zwycięskie czasowo na wschodnim froncie i okupacyą swoją objęły ziemie polskie rosyjskiego zaboru. Dlaczego?

Powszechnie znaną to było rzeczą, iż przeciw rozwiązaniu austro-polskiemu występowały zawsze Niemcy. Mniej zato znaną, a szerszemu ogółowi wogóle nieznaną jest rzeczą, iż i w Austryi nigdy o rozwiązaniu austro-polskiem w tej formie, t. j. o koncepcyi trialistycznej, nie mogło być mowy i nigdy na seryo nie było.

Tę sprawę rozświetlają pamiętniki hr. Czernina.

W Austro-Węgrzech zasadniczym przeciwnikiem tego rozwiązania kwestyi polskiej byli Węgrzy — t. j. ci Węgrzy, którzy mieli decydujący głos: rząd węgierski i większość sejmu węgierskiego. A ten rząd i tę większość prowadził hr. Tisza, który formułował za te czynniki i w ich imieniu węgierski program. Hr. Tisza od samego początku występował przeciw trializmowi, a gdy nawet ustąpił ze stanowiska węgierskiego prezydenta ministrów, następca jego, Wekerle, tą samą szedł drogą, gdy Tisza pozostał panem większości sejmu.

Nie znaczy to, by Tisza nie miał wyrażać się z sympatyami o Polsce; za mowę swoją w sejmie węgierskim z 14 czerwca 1916 otrzymał podziękowanie nawet ze strony polskiej. Jeśli się jednak tę mowę uważnie czyta, to się w niej poza bardzo pięknemi frazesami o uczuciach dla Polski nie znajdzie ani słowa, któreby wskazywało, jak patrzył ten wybitny Węgier na sposób przyjścia z pomocą Polakom.

Hr. Czernin za to pozwala spojrzeć za kulisy. Mówi on wyraźnie, iż to „hr. Tisza przeciwstawił jak najgoretszy opór" koncepcyi trialistycznej. „Stał on na stanowisku, że polityczna struktura monarchii nie może być zmienioną przez przyłączenie Polski i że Polska może być ewentualnie przyłączona jako austryacka prowincya, ale nigdy jako trzecia część składowa (trialistischer Faktor) monarchii".

To, co pisze hr. Czernin, zasługuje w pełni na wiarę; przytacza on na poparcie tego, co mówi, dosłownie w swoich pamiętnikach obszerny list hr. Tiszy, w którym tenże bardzo dobitnie określa swoje pod tym względem stanowisko. A jakkolwiek list pochodzi z okresu nieco późniejszego (z 22 lutego 1917), wyraża jego poglądy, którym był stale od początku wojny wierny; a Tisza odznaczał się wogóle wielką stałością swoich zapatrywań.

Tisza opór swój uzasadniał interesami Węgier, dla których trializm byłby szkodliwy. Uważał on, iż „przyłączenie Polski do monarchii nie mogłoby pod żadnym warunkiem dotykać jej dualistycznej struktury", t. j. stosunku Węgier do Austryi na zasadzie dualizmu, i podkreślił w liście, iż „rząd węgierski upatruje w tem (t. j. w dualizmie) kamień węgielny całego swego politycznego systemu, od którego nie jest w stanie odstąpić pod żadnym warunkiem". Dobitne to słowa. Co więcej, pisze, iż takie odstępstwo „byłoby według naszego (t. j. węgierskiego) zapatrywania zgubne dla całej monarchii". Podkopać mogłoby to stanowisko Niemców w Austryi; „wprowadzenie nowego polskiego elementu jako czynnika równoważnego z Austryą i Węgrami w organizm konstytucyjny oznaczałoby czynnik niepewności, byłoby połączone z ryzykiem co do dalszej oryentacyi polityki habsburskiego państwa". „Tylko utrzymanie dualizmu, dzięki któremu połowa politycznego wpływu na sprawy wspólne dostaje się Węgrom, a elementy węgierski i niemiecki, razem wzięte, rozporządzają pewną większością w delegacyach, może być rękojmią na przyszłość tak dla dynastyi, jak dla obu pod wspólnym berłem złączonych państw". A więc — tylko dualizm gwarantuje hegemonię niemiecko-węgierską; ściśle hr. Tisza stoi tu na gruncie tej myśli, którą sformułowali węgierscy twórcy ugody austryacko-węgierskiej z r. 1867, za cenę oddania Węgrom hegemonii na Węgrzech godzący się na hegemonię Niemców w Austryi. Trializm byłby taką „polityczną strukturą, która oznaczałaby dla Węgier możliwość zmajoryzowania w najważniejszych stosunkach państwowego życia", zniszczyłby koncepcyę z r. 1867. Doradza przynajmiej uczciwie Tisza, by w stosunkach z Polakami nie budzić nadziei na takie rozwiązanie sprawy polskiej, któraby „pociągnęła tylko ciężkie komplikacye za sobą". Dodaje, iż „rozsądniejsi Polacy już się z tem pogodzili, że dualistyczna struktura monarchii nie może być naruszoną".

Hr. Tisza niechętnie też patrzył wogóle dlatego na każde rozwiązanie austro-polskie. Na naradzie w Wiedniu w styczniu 1917, o której opowiada Czernin, gdy chodziło o kwestyę, co zrobić z żądaniem Niemiec, które chciały, by im Austrya oddała całą okupacyę swoją w Królestwie Kongresowem, Tisza wystąpił przeciw temu, ale co do przyszłości wyraził się, iż on zawsze był zdania, że należy pretensye Austro-Węgier do Polski odstąpić Niemcom za kompenzacye gospodarczej i finansowej natury i z całej tej afery z honorem się wycofać.

Później, w sejmie węgierskim, oświadczył też Tisza (20 listopada 1917), iż raczej wolałby widzieć Polskę samodzielną w przymierzu z Austro-Węgrami, niż trializm, przynoszący uszczerbek prawom państwowym Węgier.

Takie było stanowisko hr. Tiszy, a więc i większości węgierskiego sejmu. To stanowisko jednak zostało uznane także i ze strony czynników austryackich. Jakkolwiek rząd austryacki początkowo — według relacyi Czernina, który jednak w tym czasie siedział w Bukareszcie jako poseł i nie mógł być dokładniej poinformowany o nastrojach wiedeńskich — miał się chętnie zachowywać wobec austro-polskiego rozwiązania, to jednak hr. Tisza w swoim liście wyraźnie stwierdza, iż „ta zasada (t. j. dualizmu) wyraźnie została uznaną przez ówczesnych kierowników ministerstwa spraw zagranicznych i obu prezydentów ministrów, jak również i przez ś. p. cesarza i króla Franciszka Józefa zatwierdzająco przyjęta do wiadomości (genehmigend zur Kenntnis genommen)".

Tak więc, gdy wśród polskiego społeczeństwa, zwłaszcza Galicyi, wierzono w możliwość trializmu, naprawdę ta koncepcya nigdy nie była realną, już choćby z tego powodu, iż na nią nie godziła się — Austrya.

STANISŁAW KUTRZEBA.

władz warszawskich. Toteż od chwili ogłoszenia wymienionych list, a zatem od maja, względnie lipca 1920 r., nie wydał tut. Urząd ani jednego zezwolenia na towary tak zwane zakazane.

Zarazem nadmienia się, że do uskutecznienia przywozu nie wystarcza wykazanie się przez przywożącego posiadaniem zezwolenia, lecz potrzeba, aby Urząd celowy posiadał drugi egzemplarz tego zezwolenia. Egzemplarz ten otrzymuje Urząd celowy w drodze urzędowej i odsyła, po ocleniu towaru, Głównemu Urzędowi przywozu w Warszawie, który prowadzi ewidencyę pozwoleń na podstawie przedkładanych stąd codziennie szczegółowych wykazów wydanych zezwoleń.

Wykluczone jest zatem wykorzystanie fałszywego zezwolenia, tembardziej, że nad przywozem towarów zakazanych czuwa jeszcze, obok urzędów celowych, osobna kontrola kolejowo-skarbowa, która w razie jakiejkolwiek wątpliwości, autentyczność zezwoleń w tut. Urzędzie z aktów sprawdza.

Dyrektor: Zawadzki.

Wiadomości polityczne.

— Premier Leygues przyjął na posłuchaniu w dniu 3 b. m. polskiego ministra pełnomocnego w Paryżu, Zamojskiego, który w imieniu rządu polskiego wyraził żywe zadowolenie z zaproszenia Naczelnika państwa do Paryża, nadmieniając przytem, że marsz. Piłsudski przybędzie do Paryża około 15 stycznia. Program podróży i pobytu Naczelnika państwa zagranicą nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Prawdopodobnie marszałek będzie odbywał podróż specyalnym pociągiem drogą na Niemcy. Kolonia polska w Paryżu czyni przygotowania, w celu uroczystego przyjęcia.

— Sir Grey wygłosił w Glasgowie mowę polityczną, w której zaznaczył konieczność utrzymania jak najściślejszych stosunków z aliantami, Francyą i Włochami. Co do Ameryki, oświadczył Sir Grey, że należy oczekiwać, jaki kierunek będzie miała polityka nowego prezydenta. W każdym razie jest koniecznem — zdaniem Grey'a — utrzymanie pewnego rodzaju Rady narodów, w celu kontroli zbrojeń.

— Minister Take Jonescu wystosował do Czernina notę, proponującą podjęcie przedwstępnej rozmowy, celem przygotowania rokowań definitywnych. Nota zaznacza, że rząd rumuński i nadal stoi na stanowisku niemieszania się w sprawy obcych państw.

— Korespondent „Echo de Paris“ z Waszyngtonu donosi, że były szef biura urzędu handlowego, Demann z Marion, ogłosił list który wywołał na kongresie wielkie wrażenie. W liście tym powiedziane jest, że Balfour, gdy przybył w czasie wojny do Waszyngtonu, aby pertraktować w sprawie pożyczki 4 milionów dolarów, zataił układ potajemny między Anglią a Japonią w sprawie rozdziału wysp niemieckich na oceanie Spokojnym. Sądzą, że sprawa ta będzie badana przez kongres.

Po ustąpieniu p. Daszyńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wicepremier Daszyński postanowił oddać swój urząd definitywnie w piątek dn. 7 b. m. W sprawie postępowania partyi socyalistycznej względem rządu obradowali we środę jej kierownicy, ale żadnych uchwał nie powzięli. W kołach politycznych panuje przekonanie, że **przesilenie rządowe stanie się aktualnem dopiero po powrocie Naczelnika państwa i ministrów z Paryża.**

Stambeliiski w Borysławiu.

Lwów. P. A. T. „Kuryer Lwowski“ donosi: Premier Stambolijski zwiedzając Zagłębie naftowe borysławskie podkreślił znaczenie tego Zagłębia i gotowość Bułgaryi do wymiany produktów rolnych, co powinno być dążeniem obu narodów, a co stanie się podstawą obopólnego porozumienia.

Przy odjeździe ze Lwowa, premier Stambolijski żegnany m. in. przez honorową kompanię ochotn. legii kobiet, wyraził wobec jej komendantki cześć dla walecznych kobiet polskich, które dowiodły, że są cząstką polskiego narodu, podniósł dalej, że kobiety polskie, broniąc swojej ojczyzny z orężem w ręku, położyły też fundament dla praw kobiecych.

SPRAWA SENATU.

Warszawa. P. A. T. Pisma podają: W kołach sejmowych krążą pogłoski, że marszałek Sejmu ujął w swoje ręce inicyatywę kompromisowego załatwienia kwestyi senatu. Za podstawę kompromisu służyć ma wniosek p. **Maślanki**.

Postulaty urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu Rady ministrów omawiano **sprawy urzędnicze**, sprawę pragmatyki i kwestye emerytalne.

Warszawa. (Telef. wł.) Urzędnicy państwowi byli wczoraj u premiera Witosa i przedstawili mu żądania 13-tej pensyi i podniesienia mnożnika drożyźnianego do 400. Jednocześnie urzędnicy pocztowi byli u ministra poczt i telegrafów **Stesłowicza**, któremu przedstawili żądania uregulowania poborów w formie ultimatywnej. Obaj ministrowie oświadczyli, że postulaty przedstawią Radzie Ministrów.

Warszawa. (E. Expr.) Komisya do badania kosztów utrzymania stwierdza, że w grudniu koszt utrzymania wzrósł o 35%.

Apel do kolejarzy.

Warszawa. P. A. T. Minister kolei Jasiński rozesłał do wszystkich dyrekcyi kolei państwowych depeszę apelującą do patryotyzmu ogółu pracowników państwowych kolejowych i wzywającą ich do nietamowania przez przerywanie pracy życia w całem państwie. Depesza zaznacza, że wszelkie wystąpienia, utrudniające ruch kolejowy, minister zwalczać będzie z całą energią i stanowczością. Wszystkie postulaty pracowników, przedstawione Ministerstwu, są w opracowaniu i będą do końca b. m. załatwione.

Warszawa. P. A. T. Związki zawodowe kolejarzy wydały odezwę, wzywającą przedstawicieli związku do zjazdu do Warszawy w dniu 9 b. m. w celu zadecydowania o sprawach, związanych z niewykonaniem dotąd przez rząd zobowiązań, przyjętych w październiku.

Warszawa. P. A. T. Wiadomość o rzekomem zatwierdzeniu składu rady kolejowej, która ma objąć władzę dyktatorską nad kolejami, nie odpowiada rzeczywistości. Do czasu powołania do życia w drodze ustawodawczej państwowej rady kolejowej, tymczasowo utworzona zostanie przy Ministerstwie kolejowem, jako organ doradczy rada kolejowa, złożona z trzech członków i obradująca pod przewodnictwem ministra. Regulamin i skład rady kolejowej nie został jeszcze przez radę ministrów zatwierdzony.

ZDOBYTY TABOR KOLEJOWY.

Warszawa. (Telef. wł.) Zdobytych na bolszewikach parowozów jest 230, wagonów 7500. Pewna ich część wymaga gruntownego naprawienia.

Pierwszy okręt wojenny polski.

Warszawa. P. A. T. Marszałek Sejmu Trąmpczyński otrzymał następujący telegram z 29 grudnia ub. r.:

Warszawa. Z Gdańska — polska misya. Na **pierwszym okręcie wojennym Rzeczypospolitej polskiej „Komendant Piłsudski“ podniesiono dzisiaj banderę wojenną.** W imieniu komendy i załogi tego okrętu racz przyjąć Panie Marszałku dla pierwszego Sejmu odrodzonej Ojczyzny wyrazy czci i poważania. Ważność i potrzeba polskiej siły zbrojnej na morzu została tak dobrze zrozumiana i odczuta przez Sejm, z którego łona powstała komisya morska, że jest to dla nas, pionierów tej idei, bodźcem i zapewnieniem na przyszłość, iż idea Zygmunta Augusta i Władysława IV odżyła w narodzie i rozwijać się będzie w szybkiem tempie ku chwale Ojczyzny. — Dowództwo dywizyonu ćwiczebnego: H. **Pitoł**, kap. marynarki.

Posiedzenie Rady wojennej.

Warszawa. P. A. T. Przez dwa dni ubiegłe odbywało się w Belwederze posiedzenie rady wojennej. Na onegdajszej naradzie przewodniczył naczelny wódz, wczoraj zaś minister spraw wojskowych.

Akcya Hoovera i Belgii.

Warszawa. P. A. T. Herbert **Hoover**, który, jak wiadomo, stoi na czele amer. wydziału ratunkowego, zawiadomił misyę amerykańską dla Polski, że zbiórka funduszów dla wyżywienia biednych dzieci rozpoczęła się w Ameryce bardzo pomyślnie. Z ogólnej sumy 33 mil. dolarów, jaka ma być zebrana, dotąd zebrano, względnie zabezpieczono już 10 milionów. Tak pomyślne rozpoczęcie zbiórki dla biednych dzieci Europy daje powód do przypuszczenia, że i reszta funduszów potrzebnych na niesienie pomocy dzieciom Europy, zostanie złożona.

Warszawa. P. A. T. Zastępca Hoovera, wiceprezes ameryk. komitetu ratunkowego, p. **Denson**, złożył dziś w południe wizytę prez. ministrów **Witosowi**.

Warszawa. P. A. T. Belg. prez. ministrów **Carton de Viard** zawiadomił prezydenta Ligi narodów, że rząd belgijski ofiarował kwotę **100.000 funtów szterl., jako pierwszą ratę funduszu na zwalczanie tyfusu w Polsce.**

Konferencya polsko-gdańska.

Warszawa. (Telef. wł.). We Środę pod przewodnictwem sekretarza Pluzińskiego rozpoczęły się narady polsko-gdańskie, w których z ramienia Gdańska biorą udział pp. **Jewelowski** i **Noel**.

Gdańsk. P. A. T. Das freie Volk“, omawiając rozpoczęcie rokowań gospodarczych między Polską a Gdańskiem, pisze: Spodziewamy się, że przedstawiciele Gdańska reprezentować będą interesy całej ludności gdańskiej i nie będą uważali się za mandataryuszy pruskich, działających dla Rzeszy niemieckiej. Kontynuowaniem katastrofalnej polityki byłej Rady stanu nie osiągnie się pomyślnych rezultatów w Warszawie, **nie można się bowiem domagać od Polski, aby poparła taki rząd gdański, którego głównem zadaniem jest przeszachrowanie na rzecz Prus terenów położonych u ujścia Wisły.** Że rząd polski stara się zapomnieć o szowinistycznem postępowaniu i milczeniem pomija tendencyjny program nowego senatu gdańskiego, tego dowodem są deklaracye przedstawicieli rządu polskiego, który wytknął sobie jako cel doprowadzenie do przyjaznych stosunków między Polską a Gdańskiem na zasadzie wspólności interesów i wzajemnej pomocy.

OFIARNOŚĆ NA RZECZ AKCYI PLEBISC.

Warszawa. P. A. T. Prezes Centr. Komitetu plebiscyt. p. marsz. Sejmu **Trąmpczyński**, otrzymał zawiadomienie, że wydział powiatowy w Mławie 28 grudnia z r. postanowił wyasygnować do dyspozycyi centralnego komitetu na akcyę plebiscytową Mk. 350.000. Prócz tego w myśl odezwy p. marszałka zorganizowany został „Tydzień Górnośląski“, a wyasygnowanie zebranych funduszów nastąpi po ukończeniu zbiórki.

Bytom. (East Express). Polski Bank „Zgoda“ przesłał na ręce **Korfantego milion marek na plebiscyt na G. Śląsku.** Bank ofiarował poza tem 1 milion marek na inwalidów polskich i 1 milion marek na stypendya studentów polskiego uniwersytetu.

Pogłoski o federacyi polsko-litewskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). Wileńska „Gazeta Krajowa“ cytuje następujące doniesienie „Uns. Tag“:

„Z oficyalnych kół podaje się, że kwestya Wileńszczyzny **już została rozwiązana** między polskimi a litewskimi delegatami **w Warszawie.** Pozostają tylko do omówienia szczegóły układu. Według tych ostatnich wiadomości układ zawarty jest na następujących zasadach: Okręg Wilna wchodzi w skład Wielkiej Litwy, która rozpada się na trzy kantony: Wileński, Kowieński, Kłajpedzki, względnie Tylżycki. Do kantonu Wileńskiego zostanie przyłączony t. zw. „korytarz polski“, który oddzieli Litwę od Rosyi. Grodno pozostanie przy Polsce. Każdy kanton będzie miał oddzielny sejmik, pozatem będzie sejm litewski dla wszystkich trzech kantonów. Granic pomiędzy trzema kantonami nie będzie. Będą one posiadały wspólną walutę. Co się tyczy wojskowości, to kanton kowieński nie może mieć więcej wojska, niż pozostałe razem wzięte. **Wielka Litwa wchodzi z Polską w stosunki federacyjne.** Zostaje zawarta konwencya militarna, na której to zasadzie **naczelne dowództwo armii litewskiej będzie się znajdowało w Warszawie.** Litewscy przedstawiciele zastrzegli się, ażeby wojska litewskie nie były użyte na południe od Prypeci. Ekonomicznej konwencyi się nie zawiera. Pomiędzy Polską a Wielką Litwą będą granice celne. Waluty w obu państwach będą różne. **Układ powyższy ma być podpisany w najbliższych dniach“.**

W Warszawie krążą pogłoski, że Sejm, którego większość nie zgadza się z powyższym układem, będzie rozwiązany, a do rządu wejdą peposcowcy i ludowcy.

O ile doniesienia dziennika żargonowego, które zostało powtórzone przez pismo, uważano za organ dotychczasowej Komisyi rządzącej w Wilnie, są prawdziwe, niewiadomo. Należy stwierdzić, **że informacye te są sprzeczne z informacyami polskiego min. spraw zagranicznych.** Zdaje się jednak, że stanowią one na razie **wyraz żądań i aspiracyi litewskich.** W każdym razie pogłoski co do wymienionych kombinacyi kursowały już w kołach politycznych warszawskich. Zbiegają się one z informacyami, podanemi wczoraj przez „Kuryer Poranny„ a mianowicie, jakoby w Londynie odbyła się konferencya pomiędzy przedstawicielami litewskimi a p. Alf. **Tyszkiewiczem**, na której wynurzono myśl **unii federacyjnej** przy zachowaniu samodzielności państwowej. P. **Tyszkiewicz** zakomunikował to oświadczenie swojemu rządowi, ale do tej pory odpowiedzi nie otrzymał.

Obawy Czechosłowacyi.

Praga. P. A. T. Organ rządowy „Czeskosl. Republika“ omawia polityczną sytuacyę międzynarodową, wywołaną różnicami pomiędzy koalicyą a Niemcami w kwestyi rozbrojenia, stwierdzając, że również rząd czeski *nie może* **pozostać obojętnym wobec faktu istnienia reakcyjnych organizacyi militarnych w Niemczech.** W pierwszym rzędzie czeska republika musi przeciwdziałać wszelkim projektom restauracyi monarchii reakcyjnej w Niemczech, gdyż jest przekonana, że **pierwszy atak monarchii byłby skierowany przeciwko czeskiej republice.**

Węgry zachodnie obsadzą Czesi?

„Morgenzeitung“ donosi z Budapesztu, że w tamtejszych kołach politycznych krąży pogłoska, jakoby na skutek konferencyi rady ambasadorów z drem Beneszem powierzono obsadzenie zachodniej połaci Węgier wojskom czecho-słowackim (??). Gdyby powyższe pogłoski **okazały się prawdą, wówczas Węgry byłyby ze wszystkich stron otoczone przez Czechosłowacyę, Jugosławię i Rumunię.**

Wiedeń. P. A. T. „N. W. Tagbl.“ donosi z Budapesztu: Rada ministrów, która się zajmowała kwestyą zachodnio-węgierską, trwała cały tydzień. Do tej chwili nie nadeszła jeszcze nota koalicyi do rządu węgierskiego. Od treści noty zależy właśnie decyzya Węgier w tej sprawie. W postanowieniach wykonawczych węgierskiego traktatu pokojowego powiedziane jest, że traktat ten wtedy wejdzie w życie, jeżeli oprócz Węgier jeszcze trzy mocarstwa dokonają ratyfikacyi traktatu i wymienią między sobą protokóły. Po wymianie protokółów pozostanie rządowi węgierskiemu jeszcze sześć miesięcy czasu do przeprowadzenia traktatu pokojowego. Wobec tego miałyby Węgry jeszcze w połowie 1921 roku prawo przedłużyć termin opróżnienia zachodnich Węgier.

Polityka ententy wobec Niemiec.

Waszyngton. P. A. T. (W. B. kor.). „Wordl“ donosi z Paryża, jakoby wizyta Churchila w Paryżu miała na celu omówienie wraz z Naczelnikiem **Piłsudskim** i z miarodajnymi kołami francuskiemi możliwości **użycia Niemiec do wojny przeciwko Rosyi**, jako drugiej linii. Tem tłomaczy się też ustępliwe stanowisko w kwestyi rozwiązania „Einwohnerwehry“. **W Paryżu zaniechano myśli obsadzenia zagłębia Ruhr.**

Warszawa. (Telef. wł.). „Westminster Gazette“ podaje, że w Londynie toczyły się narady, w których brał udział Lloyd George, w sprawie obsadzenia prawego brzegu Renu przez Francyę, co stoi w związku ze sprawą odszkodowań niemieckich. Lloyd George sprzeciwia się tym zarządzeniom, na które zgodziłby się tylko w ostateczności.

Wykręty niemieckie.

Paryż. P. A. T. Havas. Nota niemiecka utrzymuje, że zniszczenie broni zostanie wkrótce ukończone w całem państwie, z wyjątkiem Prus wschodnich i Bawaryi, z powodu sytuacyi politycznej i dodaje, że obowiązkowa służba wojskowa została zniesiona i że obecnie wojsko rekrutuje się z ochotników, a nadliczbowy materyał wojenny został już wydany. Nota twierdzi, że rząd stara się wykonać protokół ze Spaa, jednak nie można żądać od Niemiec niemożliwości i protokół nie może być wypełniony co do joty. Mimo to, rząd niemiecki czyni usiłowania, aby wykonać lojalnie wszelkie zobowiązania.

GROŹBY ZE STRONY NIEMIEC I BOLSZEWIZMU.

Warszawa. (Telef. wł.). Prasa francuska pełna jest refleksyi o kongresie komunistycznym w Tours. „Journ. industriel“ twierdzi, iż związki zawodowe zamierzają według wzorów włoskich zawładnąć fabrykami. Jeden z sekretarzy związków zawodowych w Tours przemawiał za bolszewizmem, zalecając wprowadzenie socyalizacyi przedsiębiorstwa. Tendencye te nie napotkały na opór w obozie radykalnym. Dziennik „Eclair“ twierdzi, że jeżeli zwycięstwo przypadnie ideom tej partyi i będzie udziałem tego kraju, który ma najrozumniejszych socyalistów, to podniosą się Niemcy. Obecnie bowiem Niemcy przy pomocy francuskich socyalistów chcą pozbawić Francyę owoców jej zwycięstwa. W Berlinie intrygują bolszewicy. „Figaro“ podkreśla, że Niemcy grają na dwie strony. W Moskwie pertraktują w sprawie zniesienia Polski, a państwom sprzymierzonym ofiarowują armię dla zniszczenia rządu sowieckiego. „Oeuvre“ twierdzi, że Niemcy żądne są rewanżu na gruncie socyalistycznym.

Strajk kolejowy w Niemczech.

Berlin. (East Express). Związki robotników kolejowych niemieckich komunikują wyniki głosowania ostatecznego w sprawie strajku. Na 140 tysięcy głosujących, 124 tysiące głosów oświadczyło się za strajkiem. Stanowi to 85% głosujących. W mieście Hanower około 15 tysięcy robotników kolejowych przystąpiło do strajku.

WIELKOŚCI UKRAIŃSKIE NA WYGNANIU.

Wiedeń. (Telef. wł.) Hetman Skoropadzki przebywa w Wiedniu, a Wasyl Habsburg, zwany „wyszywanym“, bawi obecnie w miejscowości **Ratenstein** pod Wiedniem, gdzie przebywa grono działaczy ukraińskich, między imi Siciński. Utrzymują oni stały kontakt z Berlinem.

Wiadomości gospodarcze.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ komunikują: W ostatnich czasach zauważyć się dały niezdrowe objawy rozwielmożniającej się coraz bardziej wśród szerokiej publiczności gry giełdowej. Zauważono, że publiczność nabywa gorączkowo i bezkrytycznie akcye różnych przedsiębiorstw, nawet na giełdzie nie notowanych, a nabywa je często, nie mając na to potrzebnej gotówki i korzystając w tym celu z kredytu bankowego. To spekulacyjne nabywanie papierów powoduje ciągłą, gwałtowną, a nieuzasadnioną zwyżkę akcyi, co w razie zmiany konjunktury, może doprowadzić do katastrofalnych następstw.

Wydział Giełdy zastanawiał się wczoraj na zwołanem umyślnie posiedzeniu nad tą sprawą. Celem uzdrowienia stosunków — o ile takowe leży w mocy wydziału — postanowiono zwrócić się do Związku Banków małopolskich z wnioskiem na możliwe ograniczenie i utrudnienie kredytu lombardowego na akcye. Równocześnie uchwalono ponowić zakaz dokonywania transakcyi na giełdzie odnośnie do papierów, nie dopuszczonych do notowania. W związku z tem, uchwalono także podwyższyć opłatę za wstęp na giełdę na 300 Mk. jednorazowo.

Następne zwyczajne zebranie giełdowe odbędzie się dopiero w poniedziałek dnia 10 b. m.

OBLIGACYE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. (P. A. T.) Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, że obligacye krótkoterminowej pożyczki z roku 1920 są już rozesłane. Instytucye, które dotąd zapotrzebowania obligacyi nie nadesłały, winny takowe nadesłać, z wyszczególnieniem żądanych odcinków obligacyi. Jednocześnie urząd zawiadamia, że kupony od tej pożyczki będą opłacane przez Polską Krajową Kasę pożyczkową i jej oddziały, kasy skarbowe, urząd podatkowy na całym obszarze państwa polskiego.

ROKOWANIA HANDLOWE Z CZECHOSŁOWACYĄ. „Bohemia“ donosi, że wczoraj odbyły się w Preszburgu obrady w kwestyi zawarcia czesko-polskiego układu handlowego. Ze strony czeskiej brali udział w obradach przedstawiciele ministerstwa handlu, rolnictwa i kolei żelaznych, oraz ministerstwa dla Słowaczyzny. Właściwe rokowania rozpoczną się w najbliższych dniach.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 5 Stycznia 1921 r. L. 2

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	630·—	680·—	680·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	37·—	39·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty sterling	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	850·—	900·—	900·—
Korony austryackie	95·—	105·—	100·—
„ czecho-słowackie	740·—	780·—	760·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	7·50	8·—	—·—
Liry włoskie	21·—	23·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z. 1893	92·50	94·50	—·—
4% „ „ szkolna z. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ „ 1914	91·—	95·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·50	79·50	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	90·—	92·—	—·—
4% „ „ „	85·50	87·50	—·—
4% „ kolej.	92·50	94·50	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	100·—	102·—	—·—
4% „ „ „	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·25	98·25	—·—
4% „ „ „ 60 l	90·—	92·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·50	96·50	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „ „	93·50	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	675·—	725·—	—·—
„ Małopolski	675·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	560·—	580·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	300·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskomptowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1050·—	1150·—	1100·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	550·—	620·—	600·—
„Polski Chleb“ Tow. transport.-handl.	3300·—	3600·—	—·—
Zieleniewski	7000·—	8000·—	7020·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	5200	5700	5220
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	6200·—	6400·—	—·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	4500·—	4800·—	4600·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor“ fabryka samochodów	2300·—	2500	2400·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka“ fabryka cementu	7200·—	7500·—	7400·—
Sal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Topega“ Tow. dla przeds. górnicz.	9000·—	9500·—	9500·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	[illegible]	4200·—	[illegible]
Elektrownia w Sierszy	[illegible]	10500	10300
„Sikos“ T. A.	[illegible]	4700·—	4700·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	[illegible]	2950·—
Fabr. przetwor. Rauszer w Trzebini	[illegible]	3800·—	—·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. prze w. wyskok	[illegible]	4300·—	4300·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 5 b. m.: Obligacye m. Warszawy 6 proc. 1915/16 wart. kup. 3.38.4, tranz. 207.25 żąd. 210, posz. 205, 6 proc. 1917 za 100 marek wart. kup. 0.06.7, tranz. 99.50—99, żąd. 102, posz. 98, 5 proc. Banku ziem. wart. kup. 1.20.8, Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0.32.5, tranz. 197—198, żąd. 200, posz. 195. Listy zastawne 4 proc. wart. kup. 0.28.9, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 2.60.9, tranz. 231—232, żąd. 234, posz. 229, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2.34.8 żąd. 209, posz. 20[illegible]

NADESŁANE.

KURS HANDLOWY Prof. NYCZA
4-mies. 5 przedmiotów, 200 Mk. mies. Wpisy od 15. stycznia. Gołębia 5. Hurtownia. 3081

Dywany perskie, zegary, oraz inne przedmioty
do nabycia (1)
Czosnek, Zielona 23, parter od 2—5 popoł.

Dr. T. ROGALSKI (chor. nerw.)
powrócił przyjmuje codziennie: 5—7.
Kraków, Basztowa 3. — Tel. 575.
3102

Kupuje Złoto, Srebro i brylanty
płacąc najwyższe ceny.
Magazyn jubilerski, Kraków, Sredzka 25.

Amerykanki do Buchalteryi
poleca
Drukarnia Mieszczańska
ulica Batorego l. 6. — Tel. 1016.

Wyborne w smaku i jakości
tutki do papierosów „SAMARIS“
3069
POLECA FABRYKA
WŁADYSŁAWA PAGACZA i Ska
W KRAKOWIE.

38

ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIESC.

Jeszcze raz odczytał uważnie cytatę, która miała w sobie jakby ton ultimatum jakiegoś decydującego mocarstwa. Trudno było przypuścić, ażeby rząd niemiecki użył pisma żydowskiego jako pośrednika do zbadania opinji Niemców i Polaków, był to raczej świadomy krok żydostwa, rzucenie na szalę polityki polsko-niemieckiej swego wpływu i znaczenia.

Nie wątpił, że w tem bezczelnem żądaniu lwią część stanowiły właściwe żydom zarozumiałość i arogancja, jednak muszą czuć za sobą jakąś siłę i znaczenie, gdy pozwalają sobie na taki ton apodyktyczny.

Na pomoc i wpływy dzisiejszej Rosji, rozmyślał dalej, chyba nie liczą, mimo że dziewięć dziesiątych przewódców bolszewizmu są żydami, bo nikt nie zważa na wyniszczoną i rozbitą Rosję, która w wojnie światowej nie gra żadnej roli i w obradach nie posiada żadnego znaczenia.

Francja, Anglja, Ameryka nie ulegają wpływom żydowskim, a jeśli godzą się na oddanie żydom Palestyny, to dla zmniejszenia imigracji żydów wschodnich do swych krajów, więc na czynną pomoc tych państw liczyć nie mogą.

Zatem na które z mocarstw rachują?

Nagle zabłysły mu oczy, uśmiechnął się, bo jak mu się zdawało, odszukał to mocarstwo i nazwę jego: pieniądz! Żydzi, handlując, posiadają dużo pieniędzy i mogą wywierać pewien nacisk na korzystne załatwienie ich wymagań i uroszczeń do innych narodów, ale mocarstwo to pieniężne spoczywa na kruchej podstawie, a wpływ jego na bieg dziejów narodów jest bardzo wątpliwy na dalszą metę.

Pieniądze, majątek, bogactwo, może zdobyć każdy energiczny człowiek, ale za pieniądze nie można kupić honoru, uczciwości, sławy, szacunku i przyjaźni. Miljardowy żyd pozostanie zawsze żydem, bo ze siebie, ze swej rasy, w której tkwi, nie może wyjść żadnym sposobem, zawsze i wszędzie jest obcym i nierozumiejącym ducha i uczuć otoczenia. Zawsze nad nim i nad jego zgromadzonemi pieniędzmi przechodzi się do porządku dziennego.

Mogą jednak nam szkodzić w naszym rozwoju ekonomicznym, rozmyślał Mirski, utrudniać i zakwaszać życie, więc musimy ich się pozbyć.

Pozbyć się... ale jak? Siłą i przemocą nie możemy i nie chcemy, bo tylko wzmożemy ich opór i napięcie obrony. Oni staliby się ofiarą naszego barbarzyństwa i zyskaliby ogólne współczucie jako prześladowani i nieszczęśliwi; zatem żadnych pogromów, żadnego użycia brutalnej siły.

Asymilacja jest utopią, którą mogą się łudzić nauczyciele, poeci, powieściopisarze, ale rzeczywistość zadaje kłam tym marzeniom.

Zostaje bojkot i...

W tej chwili podeszli do jego stolika znajomi i wszczęła się zwykła towarzyska rozmowa o nowinach dnia, polityki, wojny...

Wśród chwilowego milczenia odezwał się młody brunet patrząc na Mirskiego:

— Podobno miał pan tutaj, przed kilku dniami zajście z żydami. Mówiono mi, że jeden z nich zaczepił w sposób bezczelny kobietę. Czy to prawda?

— Było istotnie coś podobnego, — odpowiedział krótko Mirski, nie chcąc rozwlekać tej sprawy.

— Ich arogancja wzrasta w geometrycznym stosunku z pruskiemi zwycięstwami. — uśmiechnął się drugi z ironią — i czy zauważyliście, jak oni teraz akcentują swe żydostwo, i jak robactwo rozłażą się wszędzie. Dochodzi do tego, że nawet ośmielają się zaczepiać nasze panie.

— To ich rozwydrzenie i bezczelność w stosunku do nas skończy się z chwilą pogromu Niemiec, — rzekł niemłody, łysawy pan, — i odzyskania naszej niepodległości.

— Zdaje mi się, że pan się myli, — powiedział Mirski — oni pozostaną zawsze ci sami. Bezczelni, brutalni, bezwzględni, gdy wyobrażają sobie, że mają siłę i przewagę, a podli, chytrzy, jadowici, gdy są zależni i obawiają się sprawiedliwego sądu. To właściwość rasy.

— Sąd pana jest może za surowy, — odpowiedział łagodnie przeciwnik, — to nie jest właściwość semickiej rasy, tylko żydów, którzy na swe usprawiedliwienie mają niewolę dwóch tysięcy lat i brak ojczyzny.

— Tak, tak, — zaśmiał się młody brunet, — od Wielkiej Rewolucji mają żydzi we Francji zupełną wolność, a jednak pozostali ci sami i tacy sami, jak określił ich pan Mirski. Oni przecież chlubią się tem, że są „nierozpuszczalni" wśród Aryjczyków. Zresztą mamy dosyć tych żydów, przynajmniej w cukierni nie mówmy o nich. Czy niema przyjemniejszych tematów?

— Wiecie, panowie, — zaczął niemłody pan, — te rządy pruskie stają się gorsze od moskiewskich. Onegdaj aresztowano pana Ławickiego na prosty donos, że ma broń w przechowaniu.

Mirski, usłyszawszy nazwisko Ławickiego, drgnął, lekko poczerwieniał i spytał trochę za gorąco:

— Którego Ławickiego?

— Jana, inżyniera i właściciela kamienicy. Po szczegółowej rewizji, przekopaniu piwnic nawet, gdy nic nie znaleziono, będzie pewno uwolniony, mimo tego grozi mu internowanie w głębi Niemiec, i to bez żadnej poważnej przyczyny, li tylko na donos.

Przed oczyma Mirskiego przesunął się obraz zgnębionej i smutnej Kamili. Poczuł gorące współczucie dla niej i pragnienie zobaczenia jej, powiedzenia jej kilku słów otuchy... Właściwie należy pójść do stroskanych kobiet, dowiedzieć się szczegółowo o powodach aresztowania, i kto wie, czy nie znalazłaby się droga uwolnienia Ławickiego przez Radę Regencyjną, do której ma możność dotrzeć. Pójść do nich nietylko wypada, ale jest obowiązkiem, rozmyślał dalej, bo przecież nie można ich zostawiać na pastwę niepokoju i trwogi o los ojca. Już samo poczucie, że ma się przyjaciół, sprawia ulgę w strapieniu.

I jak ona go przyjmie?... Może jest obrażona, że mimo zaproszenia nie przyszedł. Może obydwie będą niemile dotknięte, że on zgłasza się do nich niepytany i nieproszony? Naprawdę, on nie ma prawa narzucać im swojej osoby i pomocy, bo czy tylko Ławickiego jednego aresztowali i aresztują Prusacy? Nie on pierwszy i nie ostatni jest ofiarą rządów pruskich i one mogą spytać go z całą słusznością, czy on zgłasza się do rodziny każdego z aresztowanych? To, że przypadkowo poznał je w cukierni, nie upoważnia go do odwiedzin i to w chwili, gdy one są zajęte i przejęte smutnym wypadkiem i nie mają czasu na przyjmowanie obcych osób.

Jeszcze gdyby znał sprawę i wszystkie okoliczności przy aresztowaniu i przyszedł do nich z istotną pomocą, byłby w tem sens jakiś i napewno przyjęłyby go chętnie i mile. Wchodzić jednak w takiej chwili, jak pospolity reporter lub zaciekawiony osobnik, narazi słusznie na lekceważenie i na śmieszność.

Zajęty temi myślami nie interesował się toczącą rozmową, a ponieważ go nudziła, wstał i pożegnał towarzystwo.

Odruchowo szedł w kierunku mieszkania Ławickich, jakkolwiek nie miał zamiaru złożyć im wizyty, bo i pora nie była stosowna, zaczynało bowiem zmierzchać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy
kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
SKŁAD FUTER Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ul. Szewska L. 12. 0727

„POLAK"
kalendarz historyczno-powieściowy Wojnara
na r. 1921.
Zawiera 20 arkuszy druku, z bardzo bogatą i urozmaiconą treścią, ozdobioną przeszło 70 ilustracjami i barwną okładką, tudzież pięknymi winietami przy kalendarjum, symbolizującemi zjednoczenie Polski. Prawdziwą ozdobę kalendarza stanowi cykl Artura Grottgera p. t. „Wojna" (11 obrazów) w artystycznej reprodukcji.
Przewodnią myślą całego wydawnictwa jest zapoznanie braci Górnoślązaków z całą Polską i całej Polski z Górnym Śląskiem i jego skarbami, aby tym sposobem przyczynić się do zjednoczenia duchowego i politycznego tej prastarej dzielnicy polskiej z Rzecząpospolitą.
Cena 60 mkp. — Do nabycia w księgarniach.
Po nadesłaniu gotówki wprost do wydawcy wysyłka bezpłatnie.
Adres zamówień: 3100
Wydawnictwa Kalendarzy Wojnara w Krakowie, ul. Kopernika 18.

Palacz majster, palacz zmianowy
potrzebni do wapiennika kręgowego,
pożądana znajomość wypalania również cegły.
Fachowcy zechcą składać oferty z odpisami świadectw i określeniem żądanego wynagrodzenia. — Zakłady Wapienne Woźnicki i Chamiec Sulejów Ziemia Piotrkowska. 1

ZORGANIZOWANE
krakowskie pralnie bielizny
zawiadamiają P. T. Publiczność
że ustaliły z dniem 1 stycznia 1921 ceny za pranie i prasowanie bielizny następująco:
Kołnierze Mk 6·—, mankiety Mk 10·—, plastrony Mk 12 koszula dzienna bez mankietów Mk 20·—, koszula dzienna z mankietami Mk 25·—, kalesony Mk 9·—, koszula nocna Mk 13·—, koszula damska dzienna Mk 14·—, koszula damska nocna Mk 16·—, majtki Mk 10·—, chusteczka Mk 3·—, poszewka z jaśka Mk 6·—, poszewka z poduszki Mk 9·—, poszwa Mk 18·—, prześcieradło Mk 12·—, prześcieradło z kołdry Mk 15·—, ręcznik Mk 5·—, skarpetki Mk 4·—, pończochy Mk 8·—.
Ceny za bieliznę luksusową nie są objęte cennikiem.

Przedsiębiorstwo przemysłowe
składające się z tartaku, przedsiębiorstwa budowlanego, stolarni, składu towarów budowlanych, elektrowni i willi w pobliżu Poznania jest na
SPRZEDAŻ 8074
Nadaje się na utworzenie towarzystwa. Potrzebny kapitał 6 miljonów marek. Bliższych szczegółów udzieli
budowniczy GÜNTHER
Poznań, Towarowa 21. — Telefon 2945

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze
Kraków, Plac Szczepański 8.
rozpisuje niniejszem 8079
KONKURS
na posady powiatowych instruktorów
:-: rolnictwa i hodowli :-:
Wymagane są: conajmniej średnie wykształcenie rolnicze, oraz odpowiednia praktyka. Oprócz odpisów świadectw należy dołączyć curriculum vitae.
Warunki płacy jak w instytucjach rządowych.
Zgłoszenia nadsyłać należy do 15. stycznia 1921 r.

Najlepsza lokata kapitału
szczególna okazya!
Trzy kompletne urządzenia dla fabrykacji cegieł
prawie nowe, wykonane w r. 1913, zaś od r. 1914 z powodu zastanowienia ruchu budowlanego nie czynne.
Pierwszorzędny fabrykat przedwojenny! Przewyższa wszystko inne w wydatnej produkcyi! Gotowe do natychmiastowego odbioru i pracy! Prędka amortyzacya, z powodu oszczędności w wynagrodzeniach robotników! Bardzo przystępna cena sprzedaży!
Wydatność pracy jednego urządzenia!
3.500 cegieł na godzinę! 3068
UWAGA! Właściciel urządzeń jest skłonny przystąpić z udziałem do spółki!
Oferty w polskim lub niemieckim języku pisane, przesyłać prosimy pod adresem:
F. REIHER, Wiedeń III/3 Beatrixgasse 25.

Gdańskie Biuro
dla obrotu towarów
Leopold Brandstätter i Ska
Gdańsk, Grosse Wollwebergasse 26.
Adres telegr.: „Brabanco" Gdańsk — Telefon 2286
sprzedaje: kupuje:
z wagonową dostawą
Saigonryż I.
Amer. mąka first clear (I) i second (II)
Tranzyt. kryszt. cukier
Rangoon — fasola.
Naftę dest. i rafinowaną
Oleje, — smary i wszelkie produkty naftowe.
Wpłaty na towary uskutecznić można:
Kantor Leopolda Brandstättera i Ski
Kraków, Karmelicka 10. — Tel. 32.
Rachunek żyrowy: Bank Rzeszy Niemieckiej
Deutsche Bank, Filia Gdańsk. 2364
Pocztowa Kasa Oszczędności:
Berlin Nr. 62971 Praga Nr. 501237
Warszawa Nr. 141379 Wiedeń 110312

MUZYKA i ŚPIEW
MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY
poświęcony muzyce kościelnej i świeckiej
rozpoczyna IV. rok wydawnictwa.
Prenumerata na rok 1921 wynosi Mp. 120·—
12 dodatków muzycznych otrzymują abonenci bezpłatnie
Nadsyłający prenumeratę do końca stycznia 1921 r. na cały rok nie ponoszą kosztów podwyżki w ciągu roku.
Adres Wydawnictwa: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

WAŻNE dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych!
towary sezonowe zimowe: chustki, pledy, bielizna, pończochy, skarpetki, kożuchy, spodnice, spodnie, ubrania.
Materye zimowe, barchany, flanele, cajgi, płótna kolorowe i białe, obuwie, skórę na podeszwy
poleca po cenach konkurencyjnych 2641
Dom hurtowny „WRZOS" Kraków, Krowoderska 7.

Polskie Tow. Zjednoczonych Krawców w Krakowie
spółka z ograniczoną odpow.
otwarło z dniem 7. listopada 1920 r. 2920
SWOJĄ PRACOWNIĘ MECHANICZNĄ
przy ul. Zielonej 17. Biuro zamówień: ul. Szczepańska 7, I. p.
Podejmuje się wszelkich dostaw w zakres krawiectwa wchodzących jako to:
Mundurów dla Armii, Policyi Państwowej, Kolei, Poczty, Służby uniwersyteckiej, bankowej, tramwajowej, gminnej i prywatnej, ubrań robotniczych dla zakładów górniczych i t. p. ubrań cywilnych męskich i damskich dla Konsumów, Kółek rolniczych, kooperatyw, Kupców itp. Sukien dla duchownych klasztorów męskich i żeńskich, jakoteż wszelkiej odzieży dla Zakładów naukowych męskich i żeńskich.
Przyjmuje również pojedyncze zamówienia prywatne męskie, damskie i dziecięce od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Towarzystwo zatrudnia siły robocze pierwszorzędne czem daje rękojmę solidnego i punktualnego wykonania licząc przytem ceny o 50% niższe od cen targowych.

POLOWANIE
dworskie lub gminne
wydzierżawię
Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Polowanie" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca — Jagiellońska 9.
3125

Dla Pań!
Najkorzystniej wykonywa kostyumy, płaszcze, suknie spodnice itd. krojem francuskim i angielskim. Dla przejezdnych zamówienia wykonywa w 2-ch dniach.
Józef Gałązka
Kraków, ulica Floryańska L. 24.
2915

Motory banzynowe, ropne, lokomobile, turbiny.
Obrabiarki drzewa, metali, Gatry, poleca 2995
„Pilot" Lwów, Batorego 4.

KANTATA
na chór żeński 2 głosowy z tow. fortepianu, poświęcona
Ks. LUDWIKOWI KASPRZYKOWI,
Patronowi Katolickich Stowarzyszeń
wyszła z druku i załączoną będzie w Nrze grudniowym (13) miesięcznika
„MUZYKA i SPIEW"
Prenumeratorzy miesięcznika otrzymują dodatki muzyczne bezpłatnie.
Wszystkie dotychczas wydane Dodatki muzyczne posiada na Składzie Głównym
Księgarnia A. Piwarskiego i Sp.
Kraków, ul. św. Jana L. 3.

Sukna krajowe i zagraniczne
Ubrania pierwszorzędne wykonanie
podług miary poleca firma
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, Podwale 5.
Telefon 3346.
3050

Jeneralnym naszym reprezentantem na całą Małopolskę
jest firma 8109
KOMPAS
Biuro międzynarodowego handlu
w Krakowie, Smoleńsk 16
B. Kasprowicz w Gnieźnie.

Kancelarja adwokacka
Dra W. Kahla
obrońcy w kar. i wojsk.
Kraków Podwale 3 parter od 3 — 6
obok Biura Pośrednictwa sprzedaży „Uczciwość" F. Turliński — Podwale 3. 3078

OBRAZKI : na kolędę :
Ampułki i kanony — poleca:
Skład papieru i art. religijnych 8130
TADEUSZ SANAK i Ska
KRAKÓW, ULICA ŚW. ANNY L. 2.

Na sezon zimowy!
Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowania
KAPELUSZE
filcowe męskie, damskie i dziecinne
według najnowszych fasonów wykonanie szybkie i dokładne
PIOTR WILK, kapelusznik
w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

J. LINK i S-KA
Centralna Drogerya i Perfumerya
Kraków, Sławkowska 1.
poleca w wielkim wyborze:
: PERFUMY :
częściowo i hurtownie. 2984

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.